



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł "Interpelacja posła tow. Regera i tow. z P.P.S. do Panów Ministrów Reformy Rolnej i Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie nieprawidłowego wykonywania parcelacji byłych dóbr arcyksiążęcych w Cieszynie"

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

5

Liczba plików publikacji

5

Sygnatura/numer zespołu

TR 078.056

Data wydania oryginału

1923

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**





**Przedpłata:**  
miesięcznie na pocztę 330 000 mkp., u kołporterów 330 000 mkp., pod opaską w kraju 500 000 mkp., za granicą 600 000 mkp.

**Ogłoszenia:**  
za wiersz petytowy lub jego miejsce 5000 mkp  
za reklamy 8000 mkp

# Gazeta Robotnicza

**Adres**  
na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. S., skrzynka pocztowa 101  
Redakcja w Katowicach ulica Teatralna nr. 12 (Ratuszowa)

Administracja  
ulica Teatralna nr. 12.  
Telefon nr. 1150.

**CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ**

Nr. 264

Katowice, środa, 21-go listopada 1923 r.

Rok 28

## Obchód rocznicy Rządu Ludowego przez proletarijat Warszawy.

Akademja w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W zeszłym tygodniu na Akademji, urządzonej przez P. O. W. ku czci Rządu Ludowego, zgromadziła się przeważnie inteligencja pracująca. Akademja, zorganizowana przez warszawski O. K. P. P. S., ścigała przedewszystkiem tłumy robotnicze. Ta ostatnia Akademja była nie tylko obszernym, dokładnym przeglądem czynów, dorobku i walk klasy robotniczej od chwili powstania państwa polskiego; była wielkim ślubowaniem na przyszłość, ślubowaniem, iż klasa robotnicza potrafi obronić dorobek Rządu Ludowego przed wielkimi zamachami reakcji. Słowa wypowiedziane przez tow. Barlickiego pod adresem obecnej większości rządowej: „nie śmiemy łamać i gnać linji, pozostawionej przez Rząd Ludowy” były wyrazem wiary, zapalniając serce każdego robotnika polskiego, że nie pozwoli sobie odebrać krwi zdobytych największych swoich praw!

Akademie zagali tow. poseł Jaworowski, na honorowego przewodniczącego powołano wśród gorących okłasków — tow. sen. Bolesława Limanowskiego. Przewodniczył tow. Łagowski. Pierwszy przemawiał tow. Limanowski, charakteryzując ciężką chwilę obecną; szłyśmy i represje, stosowane przez Rząd wobec klasy robotniczej. Następnie tow. tow. postowie Barlicki, Arciszewski, Ziemięcki i Moraczewski, wszyscy byli członkowie Rządu Lu-

dowego w uzupełniających się wzajem referatach scharakteryzowali obszernie warunki w jakich powstał Rząd Ludowy; działalność i dorobek tego Rządu, który — jak trafnie określił tow. Ziemięcki „otworzył ludowi polskiemu wrota do Polski. Złożył niewzruszone fundamenty pod demokratyczny ustroj w Polsce”, który, jak mówił b. prezydent Rządu, tow. Moraczewski, „chciał stworzyć drogę dla nowego ustroju społecznego, dać siłę, pęd i oddech klasie robotniczej i całą jego dwumiesięczną pracę była tego wyrazem.”

Mówcy wspominali również lata, które upłynęły od tego czasu, lata pełne nieustannych zmagani się ludu pracującego z reakcją — i wreszcie — zadania, stojące w obecnej chwili przed klasą robotniczą, która w walce z wstępczością musi odnieść ostateczne zwycięstwo. Przechodząc do chwili obecnej — chwili niesłychanie ciężkiej walki z reakcją — mówili o tragicznych wypadkach krakowskich i podkreślali, że wypadki te przekonały społeczeństwo, iż wojska polskiego nie można przeciwstawiać ludowi polskiemu, gdyż wojsko — część ludu stanowi!

Przemawiającym towarzyszom zebrani urządzali gorące owacje, wyrażając wielki hołd dla Rządu Ludowego i pracy, którą wykonują.

## Komunikat partyjny.

Katowice. Z dniem dzisiejszym objął towarzysz Kossobudzki sekretariat PPS. Z tego też powodu należy zwracać się w wszelkich sprawach organizacyjnych oraz z obrachunkami do tow. Kossobudzkiego, który urzęduje w Sekretariacie przy ulicy Mieleckiego nr. 3.

**Za Komitet Obwodowy**

J. Biniszkievicz.

W. Rumpfelt.

Wszystkie filje PPS. powinny w myśl statutu organizacyjnego w przeciągu czterech tygodni przeprowadzić walne zebrania, na których powinien nastąpić wybór nowego Zarządu.

Spis nowego Zarządu oraz spis wszystkich członków powinien być natychmiast po przeprowadzeniu walnego zebrania nadesłany do Sekretariatu. Sekretariat Obwodowy.

## Sprawa wydania posłów

Warszawa. Dziś we wtorek przed poł. odbędzie się posiedzenie komisji regulaminowej dla nadania się nad zadaniem wydania posłów tow. Marka Bobrowskiego i Stańczyka. Prawdopodobnie sprawa ta jeszcze we wtorek przyjdzie pod obrady plenum Sejmu.

## Z konferencji ambasadorów.

Paryż, 19. 11. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji ambasadorów osiągnięto porozumienie w sprawie działalności międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech. Narady w sprawie powrotu byłego następcy tronu do Niemiec trwają jeszcze.

## Falszerstwa przy spisie ludności litewskiej

Kowno, 19. 11. (Pat.) Celem uniemożliwienia Polakom korzystania z praw mniejszości narodowościowych, którym na Litwie przysługuje autonomia kulturalna i własna rada narodowa, rząd litewski przeprowadził spis ludności przy pomocy tego rodzaju teroru i falszerstw, iż liczba ludności polskiej została zmniejszona w nim o połowę. Głosowanie przy wyborach do sejmiku w roku 1922 wykazało 6,74 procent Polaków, głosowanie do sejmiku w roku 1923 wykazało 7,01 procent, natomiast spis imienny z roku 1923 wykazał tylko 3,18 procent. Fa-

szerstwo popełnione na wielką skalę polegało na tem, że komisje spisowe w rubryce „narodowość” oznaczały przynależność narodowościową jedynie za pomocą litery „L”, która może oznaczać zarówno Polaka „Leukas” jak i Litwina „Lietuvis”. Przy ostatnim obliczaniu wszystkie litery „L” uzupełniano ryczałtowo słowem „Lietuvis.”

## Wiadomości drobne.

Lwów, 19. 11. (Pat.) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko 11 Ukraińcom oskarżonym o zdradę stanu.

Dyseldorf, 19. 11. (Pat.) Polradjo. Przemysłowcy postanowili nie poddać się rozporządzeniu generała Degoutta, zabraniającemu wydalania robotników.

Sofja, 19. 11. (Pat.) Według dotychczasowych wyników z wyborów do parlamentu stronnictwa rządowe uzyskały około 200 mandatów, podczas gdy opozycja t. j. ludowcy, komuniści i partja agrarna otrzymali razem około 47 mandatów.

Wilno, 19. 11. (Pat.) W dniu 16. bm. na granicy polsko-bolszewickiej w powiecie wileńskim został zamordowany przez bolszewików posterunkowy Franciszek Płonko. Bolszewicy po dokonaniu morderstwa zbiegli.

## Najnowocześniejsze prace

Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczyły zapobieżenia chorobom zagrażającym, pracującym w przemyśle oraz uregulowania warunków pracy w gałęziach przemysłu, zagrażających zdrowiu robotników.

Traktat pokojowy, który powołał organizację do życia, wymieniał w przedmowie do części III różne środki, służące do poprawienia warunków pracy. Między niemi znajduje się „ochrona robotnika przed chorobami ogólnymi i zawodowymi oraz przed nieszczęśliwymi wypadkami.”

Międzynarodowa Konferencja Pracy, która jest corocznie zwoływana, przyjęła trzy projekty konwencji i pięć zaleceń dotyczących sprawy zdrowia robotnika, a mianowicie:

1. Zalecenie wydania zakazu zatrudniania kobiet oraz robotników poniżej lat 18 w pewnych określonych gałęziach przemysłu, w których istnieje niebezpieczeństwo zatrucia ołowiem.

2. Zalecenie jak najrychlejszego ułożenia przez wszystkie państwa, będące członkami Międzynarodowej Organizacji Pracy, nie tylko systemu skutecznej inspekcji pracy, lecz także zorganizowania służby publicznej ze specjalnym obowiązkiem ochrony zdrowia robotnika.

3. Zalecenie desinfekcji wełny, zarażonej węglikiem w kraju eksportującym lub jeżeli to nie jest wykonalne, w miejscu wyładowania okrętu.

4. Zalecenie przyłączenia się do konwencji berneńskiej z roku 1906 w sprawie zakazu używania fosforu białego do wyrobu zapalek tych krajów, które tego jeszcze nie uczyniły.

5. Projekt konwencji zakazującej używania jatkami używania białego ołowianego i siarczanu ołowiu do malowania wewnętrznych ścian budowli, po sześciu latach od zamknięcia trzeciego posiedzenia (1921) Międzynarodowej Konferencji Pracy.

6. Zalecenie wszystkim państwom, będącym członkami organizacji, do rozciągnięcia na zarobników rolnych praw i przepisów w sprawie zabezpieczenia na wypadek choroby, na starość itd.

7. Projekt konwencji nakazującej rozciągnięcie na zarobników rolnych praw i przepisów, zapewniających robotnikom wynagrodzenie za wypadki, powstałe skutkiem ich pracy lub podczas ich pracy.

8. Projekt konwencji, zakazującej zatrudniania dzieci i robotników poniżej lat 18 na okrętach, tylko pod warunkiem przedłożenia świadectwa lekarskiego.

Niektóre z państw zastosowały już u siebie środki wynikające z powyższych projektów konwencji i zaleceń. N. p. zalecenie ochrony kobiet i dzieci przeciwko zatrudnieniu ołowiem jest już przyjęte przez Austrię, Niemcy, Wielką Brytanię, Indję, Holandję, Polskę i Szwajcarię, a obecnie mają zostać zastosowane w Brazylii, Chile i Portugalji.

## Interpelacja

posła tow. Regera i tow. z Z. P. P. S. do

Panów Ministrów Reformy Rolnej i Rolnictwa i Dóbr Państwowych

w sprawie nieprawidłowego wykonywania parcelacji byłych dóbr arcyksiążęcych w Cieszynie.

Ustawa o reformie rolnej nie obowiązuje dotąd prawnie w Województwie Śląskiem, ponadto zaś dobra byłej Komory arcyksiążęcej w Cieszynie dotychczas nie zostały przejęte na własność Rzeczypospolitej Polskiej i znajdują się jedynie w administracji przymusowej Zarządu Państwowego.

Mimo to przeprowadzono w ciągu lat 1921 i 1922 parcelację tych dóbr w formie parcelacji dzierżawnej, zastrzegając, że 1) dzierżawcy tymczasowi parcel będą mieli swego czasu pierwszeństwo nabycia na własność posiadanych sposobem dzierżawym parcel; 2) dzierżawcy dawniejsze nie mogą być naruszone aż do końca 1924 roku; 3) służba folwarczna i robotnicy rolni, którzyby skutkiem parcelacji dóbr Komory arcyksiążęcej w Cieszynie stracili pracę i zarobek, mają być — w myśl ustawy o reformie rolnej — w pierwszym rzędzie uwzględnieni.



Skargi, podnoszone powszechnie przez dawniejszych drobnych dzierżawców oraz przez robotników ziemnych i małorolnych, zarzucają, że wyrażone pod 2) i 3) zasady zostały w jaskrawym sposób pogwałcone i w niwecz obrócone, albowiem wielu dotychczasowym dzierżawcom odebrano lub zamieniono na gorsze posiadane przez nich dotychczas kawalczki ziemi (np. w Cisownicy, w Dziągiewie, w Góleszowie, w Hermanicach, w Pierscu, w Dragomyślu itd.); dziesiątkom robotników ziemnych nie nadano wcale ziemi, lub nadano im sposobem dzierżawy mikroskopijnie małe działki po pół albo 1 morgu ziemi, natomiast rolnikom bogatym, posiadającym już kilkadziesiąt morgów ziemi własnej, przydano jeszcze dalsze kilkanaście lub kilkadziesiąt morgów z rozparcelowanych dworów arcyksiążęcych.

Podnoszą się więc niepokojące zarzuty, że władze państwowe kierowały się przy tem nie tyle względami rzeczowymi, lecz względami polityki partyjnej lub protekcji osobistej.

Byłoby rzeczą wskazaną w interesie publicznym, aby Ministerstwo Reform Rolnych i Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zbadały ściśle stan rzeczy i ogłosiły szczegółowe wyjaśnienia i sprawozdania w myśl jakich to przepisów prawa omawiana powyżej parcelacja dóbr byłej Komory arcyksiążęcej w Cieszynie i w jaki sposób została przeprowadzona, to jest ile ziemi nadano robotnikom rolnym, które zaś dwory i w jakich rozmiarach przeznaczono na inne cele oraz aby pokrzywdzonym robotnikom rolnym i małorolnym dodatkowo nadano ziemię z pozostałych zbyt obszernych t. zw. ośrodków.

Zapytujemy więc P. Ministrów,

- 1) czy byłoby skłonnym takie sprawozdanie jak najprędzej ogłosić, względnie Sejmowi przedłożyć?
- 2) czy i kiedy otrzymają ziemię pominięci dotąd i pokrzywdzeni?

Warszawa, dnia 13. 11. 1923 r.

## Interpelacja

posła tow. Regera i tow. ze Z. P. P. S.

do

Pana Ministra Reform Rolnych

w sprawie wykonania parcelacji dzierżawnej dóbr b. Komory arcyksiążęcej w Cieszynie.

1. Małorolny Józef Smyczek w Dragomyślu 1.84 ubiegał się o przydzielenie mu z dóbr byłej Komory arcyksiążęcej w Cieszynie małego kawalczka ziemi, przytykającego wprost do jego domostwa i zamykającego mu dostęp do domu, który to kawalczek ziemi dzierżawił od lat kilkadziesiąt wprost od Komory. Tymczasem kawalczek ten ziemi przydzielono Józefowi tego, bogatemu sąsiadowi, który jednak zaskarżył przydzielenie na sądzie i wygrał. Wobec tego P. Posł, czego Smyczek uczynić nie chciał.

2. W roku 1919 Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego wydzierżawiła w gminie Piersiec parcelę 229/1 zwaną „Winogradem” dziesięć małorolnym mieszkańcom tej gminy. Jakkolwiek Komisja Ministerjalna zapewniła dn. 2. lutego 1922 owych drobnych dzierżawców, że dzierżawa ich pozostanie niearuszona, przydzielono później ową parcelę do ośrodka w Pierscu i oddano 16. czerwca r. b. przy

pomocy państwa w posiadanie dzierżawcy ośrodka p. Tomankowi, który też już zasłane zboże zabrał z pola tego rolnika. Biednym małorolnym nie dało za to żadnego wynagrodzenia.

3. W Ochabach były dawniej trzy dwory. Jeden z nich „Spańsko” oddano dla stadniny rządowej tak, jakby w Polsce nie było na ten cel innej okolicy, jak właśnie gęsto zaludniony, cierpiący na brak ziemi i plodów rolniczych przemysłowy kraj cieszyński. Dwa dalsze dwory „Kamieniec” i „Bażno” wydzierżawiono jako ośrodek, p. Leśniakowi Władysławowi. Ośrodek ten obejmuje ogółem 92 hektary ziemi ornej, oprócz 10 stawów po 5 morgów. Równocześnie 42 rodziny robotników rolnych pozostawiono bez żadnego zaopatrzenia. Dzierżawca p. Leśniak zobowiązał się jedynie dać im żywność i kółko do 1. kwietnia 1923. Nawet tego zobowiązania p. Leśniak nie dotrzymał a do pracy na roli sprowadził robotników obcych. Wszelkie podania i prośby do władz, do Urzędu Ziemińskiego Głównego, do Województwa i t. p. pozostały bez skutku.

Zapytujemy Pana Ministra, czy wiadomo mu są przytoczone powyżej szczegóły i co zamierza uczynić, aby wyrządzone robotnikom rolnym i małorolnym krzywdy zostały usunięte, względnie czy nie zamierza nakazać bezzwłocznie rewizji podziału ziemi oraz nadania ziemi tym, którym się ona słusznie należy?

Warszawa, dnia 13. listopada 1923 r.

## Odszczekujący się — milczek

Czytając codziennie z obowiązku socjalistyczny „Vollswille”, podpada mi już od dłuższego czasu, jak znany powszechnie na katowickim bruku redaktor tego pisma niemiecko-socjalistyczny poseł na Sejm Śląski, ujadając codziennie na PPS, a szczególnie głośno ostrzegając swojego sarkazmu w CZPP, i jego kierownictwo.

Trzeba faktycznie posiadać miedziane czoło, być szczutym wszystkimi psami, ażeby, mając taką pod względem „niekazytelności” partyjnej, wątpliwą przeszłość poza sobą, pozwalać sobie jeszcze na takie wybryki. — Nie tak dawno jeszcze oświeciła „Gazeta Robotnicza” działalność tego pana, który dzisiaj narzuca się gwałtem na manto i moralnie całemu ruchowi robotniczemu, w artykule p. t. „Poseł Hempelmann”.

Na stwierdzone wówczas zachowanie się jego podczas rządów króla Hoersinga i bezwzględnie pogromcy komunizmu i wszelkiej opozycji robotniczej, Noskowski ten demagogiczny krzykacz wcale nie zareagował. Wobec tego nie lubi on tego, żeby mu ktoś odważył przypominać te czasy dawniejszej jego „pozytywnej pracy” w kierunku obawy pokrzywdzonego robotnika.

Ala i podczas wojny walczył, odgrywał ten „dobrodziej” nie bardzo czystą rolę. — Ze stał i działał na stronie niemieckiej, tego mu oczywiście za nie brać nie można, gdyż przyznawając się do niemieckości, miał prawo i obowiązek do tego. Jako socjalista jednak nie powinien był on przyczyniać się do tego, ażeby za pieniądze deprawowano robotników, zjednywując ich przekupstwem dla niemieckiej sprawy. Tymczasem on właśnie, jako poufny sekretarz niemieckiej miarodawczej orga-

nizacji, sam się w dużej mierze przyczynił do tego.

Mamy jeszcze ludzi, którzy nam bliższych szczegółów z działalności tego pana w owym czasie udzielić mogą. — Oj były to czasy! kiedy można było hojnie pieniędzmi szafować z ukrycia.

Wszystkie przed codziennymi zaczepkami tego dzisiejszego badacza za „nowymi taktycznymi drogami”, szczególnie odnośnie do CZPP, i jego działaczy — są kierowane jedynie chęcią podreperowania upadających coraz więcej niemieckich ferbandów jego kramiku partyjnego. To zadanie spełnia on z takim zaślepieniem, że nie odczuwa wcale tej śmieszności, na jaką się wystawia przez powoływanie się w robieniu reklamy za swoim piórem — na autorytet radcy zakładowego p. Wiczorka.

Zle już musi wyglądać z niemieckim nacjonalizmem, jeżeli jego najgłośniejsi przedstawiciele nie wstydzą się robić dla siebie reklamy z wypowiedzenia się p. W., który w chwili dla siebie bardzo przykrej, niejako w bojaźni swojego serca przed następstwami uczynionego kroku, wpadł na kawał agitacyjny p. posła.

W demagogiczny sposób przeszedł wówczas „Vollswille” nad podpisami półurzędowymi przez sekretarzy pokrewnych sobie ideowo n. em. ferbandów pod ustępstwem pracodawców dla robotników, i wyzyskując korzystny ustrój ówczesnej chwili, poczał szczuć na kierowników wszystkich innych organizacji, ażeby pozyskać niezadowolonych i radykalizowanych radców zakładowych dla swojego obozu, który rzekomo sam jeden miał dobro robotnicze na oku.

Milczy on dalej zawzięcie na podkreślenie przez nas „prawej” działalności jego uległego pupila, p. Cepernika, który wspólnie z innymi jeszcze niemieckimi działaczami niemieckiego ferbandu z pod patronatu „Vollswille”, odebrał kilka tysięcy marek niemieckich (sewera czasu miała ta suma dużą wartość) od Czechosłowackiej Komisji cukrowej — za siódmą szachtę.

Zamiast na to zareagować, zaprzeczyć, albo wyłomaczyć ten „piękny” czyn obywatelski — milczy p. poseł, jak zakłęty. — Czyżby mu się jeszcze dzisiaj tak mdo z powodu tych słodczy zrobiło, że języka zapomni?

Szkoda! bo by się przy tej okazji i ci członkowie, którzy podobno ku pociesze p. posła — tak bardzo z CZPP, do niemieckiego Bergarbeiterferbandu, a więc właśnie pod opiekę p. Cepernika uciekają, dowiedzieli, pod jakim skrzydłem opiekunich ratunek znaleźć pragną.

A może chciałby p. poseł i redaktor w swojej przyrodzonej skromności ukryć właśnie ten jaskrawy dowód troski o dobro robotnicze przed swoimi dzisiejszymi adoratorami?

Jeżeli tak, to zarzucamy mocno, że jego nieustanne odszczekiwanie się na wszystko, nasunęło mi właśnie myśl, zapytać się, dla czego on w powyższej, tak bardzo słodkiej sprawie — tak u porczywie milczy?

Czy p. poseł przemówi?

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Robotniczą”

CZESŁAW ŁUKASZKIEWICZ.

## Zakonny Welon

POWIEŚĆ

z życia polsko-amerykańskiego.

—o—

(Ciąg dalszy.)

(23)

Wygodko przysnął się do Kanioli.

— Wiesz co, kumoter?

— Co?

— On je mason. Na moje sumienie. Jemu ja nigdy zanadto nie wierzylem. Za dużo ma książek.

Kaniola przychodząc pomału do przytomności. — Mnie ta za jedno, czy on mason, czy nie, ale ja mu tego nie daruję! Zeby socjalistów na poświęcaną plebanję wpuszczać, karmić ich i poić — nie, to nie do wiary!

— A przed nami się schował...

— A jakże!

— Poczekajże, poganinie! Wyniesiesz się ty, stad prędzej, niż ci się wydaje. Zebym miał do biskupa na skargę iść, zebym miał do samego papieża pisać, to pójdę, to napiszę, a tego wstydu ci nie daruję!

I podniósł Kaniola w górę pięść zaciśniętą i pogroził nią w stronę plebanji.

W tej samej chwili przed plebanję zajeżdżał samochód, z którego wysiadł pan Rakiewski.

Zachęta ta niewiasta jechała prawie cztery godziny z gorączką w sercu, przygotowując się na zrobienie poważnej sceny, nie tylko księdzu Świeczce, ale i Benasikowi, za przetrzymanie jej wikarego.

Parę razy przemknęło jej przez głowę szybkie jak błyskawica pytanie, kto jest ta Honorata Pikulka, która odpowiada na depesze, adresowane do Świeczki.

Bujna wyobraźnia pani Rakiewskiej malowała jej rozmaite obrazy, jednakowoż to, co zobaczyła na plebanji, przeszło wszelką imaginację.

Oto wpośród obcych ludzi, wcale nie wyglądających na parafian, stał ksiądz Świeczka, odziany w pomiatę i porozp. nane popielate ubranie, z włosami rozmięszwonemi i podpuchlętymi oczyma i prawil:

Wypilem za wasze zdrowie tę szklanice wódki, ale teraz wynoście się do wszystkich diabłów, bo tu będzie skandal, jakiego świat nie widział. Dał mi pan bóg moc prorokowania, więc wam powiadam, że te dwa lotry, których wyrzuciście za drzwi, narobią takiego hałasu pomiędzy baranami, że gotowi zbombardować tę świętą fortecę. Ostatecznie wam wszystko jedno, ale na Świeczkę się skupi. Idźcież tedy do stu jasných piorunów, a ilekroć pić będziecie, pijcie na moją pamiątkę, a jeśli mnie księża na złamany kark wyrzucą, to pamiętajcie, żebyście mi się postarali bodaj o posadę bartendera w jakim porządnym szynku.

Pani Rakiewska stała już parę minut we drzwiach, z wzrokiem osupiałym, wlepionym w Świeczkę, nie mogąc zrozumieć, co to wszystko znaczy, ale Świeczka teraz je dopiero zobaczył. W pierwszej chwili zgłupiał i zająkał się nieco, ale natychmiast wyprostował się, wzniósł ręce do góry i modlił się żarliwie:

— Pobłogosław panie tę wierną gromadę twoich sług wiernych...

Ktoś parsknął głośnym śmiechem, a w tym momencie zawtórowali mu inni, ale ks. Świeczka nie słyszał nic. Oczy wlepił w sufit i ryczał głosem potężnym.

— Spuść panie łaskę swoją na te trzode bożą...

Nie dokończył wszakże pochwały Świeczka swego błogosławieństwa, gdyż naraz spadła mu pomiedzy oczy ciężka torebka rączna pani Rakiewskiej i dał się słyszeć głos sygnalizujący, a zjadłszy:

— Zamierz, ty pijackie nasienie!

Kto znał panią Rakiewską, jej przeszłość, jej dobre wychowanie, jej dystynkcję, ten nigdy nie mógł pojąć, jaki szatan pokierował wówczas jej wolę, iż zapomniła się do tego stopnia. Ale ten, kto umie wczuć się w biedną duszę opuszczoną, a tak

bardzo spragnioną miłości kobiety, obdarzoną sercem gorącym i temperamentem majowym, ten pojmie, ten wyrozumie wszystko...

Ten rozumie także, iż nie mogło się skończyć na tym drobnym incydencie.

Ten nie będzie się też dziwić, iż pani Rakiewska, rzuciwszy na głowę księdza Świeczki swą torebkę i wypowiedzawszy kilka słów obelżywych, puściła się pędem ku niemu, roztrącając stojących w drodze robotników.

Ala ksiądz Świeczka nie czekał, lecz czempre, dziej udał się w pospieszna podróż naokoło stołu, przewracając stołki i fotele i chroniąc twarz przed paznokciami pani Rakiewskiej, która, jak sarna, sadziła zwinny skokami za nieszczęśliwym sługą bożym.

Świeczka był w rozpacz. Umykał, jak lis, szczutych ogarami i wrzeszczał w niebogłosy:

— Panie, wejrzyj ku wspomnieniu memu, i wolanie moje niech do ciebie przyjdzie! Niechże ktoś babie nogę podstawi, aby ją przywieść ku upadkowi! Niewiastol w imię pańskie mówię: stań i nie przesładuj kapłana bożego! Na starość chcesz się ze mną bawić w kotka i myszkę?

Mimo tych zakleć pani Rakiewska nie zwalniała biegu i Świeczka musiał pędzić w dalszym ciągu dokoła stołu wśród ogłuszającego śmiechu obecnych, którzy pokładali się formalnie od wezbranej wesołości.

Pot lał się gestami kroplami z czoła i twarzy Świeczki, który wszakże nie myślał się poddać. Gnał dalej, jak szalony, odmawiając głosem wielkim psalm Dawidowy:

— Serce moje boleje we mnie, a strachy śmierci przypadły na mnie... Bojaźń ze drżeniem przyszła na mnie, a okryła mnie trwoga... Ohydm miał skrzydła, jako gołębia, zaleciałbym, a odpocząłbym... Ratujcież mnie, towarzysze do jasnej chwały i przytrzymajcie tę wściekłą babę, bo mi wszystkie bebecchy wylecą z wnętrza ku poniżeniu memu!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Dział gospodarczy

## Produkcja węgla w polskiej części G. Śląska.

W miesiącu październiku 1923 r. wynosiła ogólna produkcja węgla w polskiej części Górnego Śląska według tymczasowego obliczenia 1.990.211 ton, co odpowiada przeciętnej produkcji dziennej (27 dni roboczych) 74.045 ton. Z tego zużyto na polski Górnym Śląsku: na potrzeby własnego przemysłu kopalnianego 210.664 ton, na deputaty dla pracowników 61.791 ton, na potrzeby własnych fabryk 278.132 ton, na potrzeby obcych fabryk 114.361 ton, na potrzeby inne (opał, koleje itd.) 65.115 ton, razem 730.063 ton. Do reszty Polski włącznie węgla dla kolei wysłano 387.289 ton. Do krajów zagranicznych wysłano: Do niemieckiej części Górnego Śląska 99.558 ton, do reszty Niemiec 310.490 ton, do Austrii 175.630 ton, do Czechosłowacji 169.883 ton, do Szwecji 2.122 ton, do Węgier 18.153 ton, do wolnego miasta Gdańska 14.935 ton, do Kłajpedy (Memel) 8.656 ton, do Danii 1.300 ton, do Szwajcarii 24.151 ton, do Jugosławii 757 ton, do Rumunii 14.829 ton, do Włoch 380 ton, do Litwy 561 ton, razem 841.405 ton. Ogólny zbyt węgla wynosił 1.958.757 ton, ogólna wysyłka kolejną główną 1.357.846 ton. Zapasy węgla na haldach wynosiły dnia 31. października 334.198 ton. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 148.765, dostarczono 142.260, nie dostarczono 6.505 wagonów czyli 4,4 proc.

## Korespondencje.

Ruda. Mamy tu w Rudzie różne towarzystwa, partie i związki. Przez pewien czas życie płynęło tutaj zgodnie i spokojnie. Mamy tu Związek powstańców, lecz członkowie tego związku sami pogodzić się nie mogą. Ale to nas nie wiele obchodzić może, jak się kłócą, niech sobie kłócą. — Główną rzeczą jest to, że rosze sobie wielkie prawa i pozwalają sobie na wszystko, co tylko im się zechce. Zachciało im się np. pomnika. Nie mamy nic przeciwko temu. Zbierają na ten cel, urządzają często zabawę i dni kwintka. Ale brada temu, któryby nie dał jakiegos datku, tego odsadzają od polskości i wyrażają obciem. — Pozakładali sobie ci panowie we wszystkich zakątkach Rudy grupy powstańcze, która urządzają miomiał dziennie zbiórki. Po zbiórkach chodzą po ulicach aż do późnej nocy, hałasują i śpiewają. Zapytuje się władz policyjnych, od czego policja tutaj jest i dlaczego pozwala na takie awantury, które zakłócają spokój nocny. Jeżeli „powstańcy” czynić mogą, co chcą, to można policję zlikwidować. A Województwo nie będzie miało tnie wydatków. Przecież policja powinna bronić obywateli w razie groźącego im niebezpieczeństwa, bez względu na przynależność partyjną lub związkową. Jedną taką grupą „powstańców” utworzyła się też na Kol. Karola, pod dowództwem p. Kańdziej. O tym człowieczku nie warto się rozpisywać. Ależ niema się co dziwić, bo za czasów przedwojennych zabawka jego było chodzić po różnych budach komedjanckich i grać kaspera. Polakiem jest dobrem, żeby też według sumienia polskiego postępował, wszyscy byśmy go szanowali. Pan Kańdziej należy do obozu korfianarzy i jest arcychrześcijanem. To też nie dziwnego, że nas robotników, zorganizowanych w PPS, która jedynie stoi w obronie praw robotniczych, nienawidzi. Gdzie tylko może, walczy przeciwko nam słowem i pięścią, lub namawia innych, aby bili po „chrześcijańsku” (?) aż do krwi i łamali kości. Wypadków takich zdarzyło się już wiele. Niedawno obito tow. naszego Alberta Fyrusa i złamano mu rękę, a to z tego powodu, że nie wstąpił do

związku „powstańców”. Nie dawujemy się temu, że tow. F. do Zw. Powst. nie wstąpił, bo nie ma ochoty dać komuniarowi się od pana Kańdziej. Dalej obito jednego rzeźnika z Rudy. Dwóm obywatelom wyłuczono szyby w oknach. Dzieja się rzeczy niemożliwe, a policja przypatruje się temu bezzwycie, aż w końcu ją samą „powstańcy” do worków pozbierają.

W niedzielę, dnia 28. października postąpili sobie „powstańcy” bardzo honorowo, bo rozbili nam nasze zebranie, na którym mieliśmy założyć Związek Strzelecki (o czym już pisaliśmy). Panowie Szeiber i Kańdziej pokniali w ten dzień swoją kulturę, oświatę i bohaterstwo, bo całe miasto Ruda śmieje się po dziś dzień z nich, i uważa ich za największych wrogów robotnika, bo rozbijają zebrania związkowe. Jak można przyznawać się do chrześcijaństwa, jeżeli się krzyczy: zabić, zastrzelić! Na słowa, które powiedział ojcom od licznych rodzin, że plujesz im w twarz, odpowiadamy ci: Panie odpuść! Za mało doświadczenia posiadasz i nie potrafisz jeszcze szanować starszych obywateli. Ale chańba wam za znieważenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Radzę wam, zanim jeszcze nie zapóźnie, miast chodzić po ulicach i hałasować, zajrzyjcie w tekst Konstytucji i przekonacie się o prawach obywatelskich pod artykułami 100, 104, 108 i 111, a jestem pewny, że pożałujecie głupoty waszej i poprawicie się.

Baczny.

Bielszowice-Piaski. Po niedługim istnieniu naszego oddziału „Strzeleckiego” pod kierownictwem naszego dotychczasowego zarządu, postanowiliśmy zwołać walne zebranie, aby wybrać nowy Zarząd i uzupełnić wszystkie nasze braki i niedomagania. Już na wstępie rozpoczęcia naszej pracy nad zorganizowaniem naszej organizacji fizyczno-wychowawczej, byliśmy przekonani o tem, że praca nasza będzie ciężka, że wiele trudności uczynionych nam ze stron nam nieprzychylnych będziemy mieli do pokonania. I przekonanie nasze ziściło się, gdyż w każdym zakątku mamy przeciwników i wrogów, którzy nas nienawidzą i najchętniej widzieli by nas zniszczonych i pokonanych, co jednakże nie jest rzeczą łatwą. Bardzo dobrze wiemy o tem, że co jest dobre, co ma wnoszą ideę i ma służyć sprawie robotniczej, to jest igłą w oku wszystkich wrogów klasy robotniczej. Nas to nie wzrusza, że dzisiaj różne ciemne warchołskie elementy, dziedzice i niekulturalne zaprzeczają nam naszych zasług we wszystkich walkach o Niepodległość Polski i złączeniu wszystkich ziem polskich, gdyż o tem, kto najwięcej ma zasług w dotychczasowych walkach bohaterkich, będzie rozstrzygała historia, a nie różni nieznani nam krzykacze i przybłedy. Szeregi nasze coraz to bardziej się powiększają i coraz to większe zdobywają sobie miano. Nic tu nie pomoże oburczanie nas różnymi kłamliwymi bredniami, że jesteśmy wrogami sprawy polskiej, że uprawiamy antypaństwowa robotę. Sympatycy nasi mają doświadczenie o działalności naszych szeregów strzeleckich na G. Śląsku i na terenie Rzeczypospolitej i wiedzą dobrze, że praca nasza nie jest złąbną.

Nad organizacją naszą czuwa przecież nie zbrodniarz, nie bolszewik, ale stawny i zasłużony obrońca Niepodległości nasz dziadek Józef Piłsudski, którego historia będzie rozumiała i potrafiła ocenić.

Do tego samego przekonania przyjął tak samo i władze, wrogo usposobione do nas (nie wszystkie) i także (niektórzy) urzędnicy, którzy często nas już prześladowali, nazywając nas bolszewikami. A kiedy odważył się który członek stanąć słusznie w swej obronie, dostał się tam gdzie nikomu nie miło. (Milez gdybyś miał i rację, jak nie chcesz niewinnie oglądać sztabów więziennych.)

Zapytujemy się, dlaczego te wrocie usposobienie do nas. Gdzie tutaj jest wolność stowarzyszenia się. Zdaże mi się, że władze i wszyscy inni wrogo

do nas usposobieni nie wiedzą może o tym, że Związek Strzelecki ze siedzibą w Warszawie, dnia 27. listopada 1919 r. w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych został zatwierdzony na zasadzie art. 5 przepisów tymczasowych o Stowarzyszeniach i Związkach przez (proszę pamiętać!) byłego Ministra spraw wewnętrznych a obecnego premiera Stanisława Wojciechowskiego i wcielony do rejestru Stow. i Związków pod nr. 140.

Wszystkie dotychczasowe ataki przeciwko nam i prześladowania, to tylko zachęta dla nas do dalszej pracy, to przysparza nam członków, to ułatwia i ułatwienie nam dokładniejszego rozbudowania naszych kadrów. Nie boim się wrogów, nie; hardo i nieugięnie będziemy domagali się respektowania prawa i równouprawnienia, które nam się jako prawdziwym i zdrowym synom Polski słusznie należy. Nie pozwolimy sobie odebrać naszych praw i zawsze będziemy bronić naszych postulatów. Bezwzględnie prześladowania i napady na naszych członków przez „auchpowstańców” z młotkiem w ręku, śmiało będziemy w stanie na uczciwej drodze odeprzeć. Nie pomoże tu żadne częstowanie przez wrogięgo nam oberzysy wódką, zwyrodniałych drabów. Według nas możesz panie oberzysy dalej szczuć tych zacołanów na nas, chociaż byś tym „wyrzutkom społeczeństwa” całe twoje zapasy spirytusowe podarował. Ale proszę pamiętać, że nie wódka, lecz zdrowy umysł i sprawiedliwość zwycięża.

Przypomnieć muszę, że niejedna, niewinnie wyrządzona już krzywda, na świecie bardzo potrafiła się pomścić.

Nowo wybrany Zarząd, składający się z obywateli uczciwych, wyrozumianych, starszych i zasłużonych będzie się starał, by szeregi nasze były karne, by panował ład i porządek; będzie czuwał nad tem, by w sposób podstępny nie wkradły się do organizacji jednostki, mogące nam szkodzić, będzie pilnował nas przed niebezpieczeństwem. Skład nowo wybranego Zarządu przedstawia się następująco: Jan Gienza, I. prezes; Robert Makiola, Wiceprezes; H. Fintefski, sekretarz; Jan Kramer, skarbnik; Piotr Michallik, komendant; Fr. Strzybiński (Sulim), zastępca; Antoni Wrona i Paweł Ofenra, ławnicy i rewizorzy.

Sekretarz oddziału.

## Obwieszczenie

Niniejszem obwieszcza się, że Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego udzielił Zarządowi Kopalni Księcia Pless w uwzględnieniu wyjątkowych stosunków wywołanych brakiem pieniężnych środków odtęgowych zezwolenie na zapłatę prac roboczych płatnych w dniu 10. listopada 1923 w formie użycia bonów własnej emisji, które nie mają znaczenia pieniężnego i mogą być przyjmowane w miejsce zapłaty jedynie przez domy towarowe Zarządu kopalni księcia Pless i w ten sposób wycofane z obiegu do dnia 10. grudnia 1923. — Wydział Skarbowy nie sprzeciwia się też wycofaniu ich z obiegu w drodze usług jednego z górnosławskich D-Banków na podstawie osobnej umowy z Zarządem kopalni.

Bony powyższe nie mogą wobec osób trzecich uchodzić jako środek płatniczy zdolny do zwalniań od zobowiązań i nie muszą być przez nikogo przyjmowane w miejsce zapłaty.

Katowice, dnia 17. listopada 1923.

Za Wojewodę Śląskiego

Pawłita

Naczelnik Wydziału.

„Ilona”

za funt 360 000 marek.

## Poranek Symfoniczny St. Konserwatorium.

50 muzyków, w tem kilku wybitnych profesorów dało w ubiegłą niedzielę dość licznie zebranej publiczności katowickiej w Teatrze polskim istną biesiadę słuchową.

Na pierwszy ogień (może to i dobrze dla niego), poszedł poemat symfoniczny („Z mego życia”) p. Sobolewskiego, ex-naczelnika Wydz. Prez. Urzędu Woj. Może szwankowała i instrumentacja cokolwiek, jak to przy premierze kompozycji w młodej instytucji może i trema coś zauważyła, bo grano utwór pana, który się zasużył (!) dla instytucji jako urzędnik władzy naczelnej, dość, że utwór w ładnych motywach (częścią znanych) nie wywołał wiele, ale zasłużonych oklasków.

Wspaniale były (to rzecz znana) symfonie młodego Czajkowskiego (Rosjanina) i wzorowo zostały wykonane a przyjmowane częstemi (w intermedjach) burzami oklasków. Równie szczerze witała publiczność koncertanta (przy wtórze symfonii) z Krakowa p. Łabuńskiego. Jego pewna, a lekka ręka, wydobyła z instrumentu dźwięki subtelne i bajecznie harmonijne. Cały zespół zaś wniósł głęboko w zadumę i potęgę utworów Czajkowskiego. Dyrygował bardzo poprawnie p. dyr. Sidło.

Publiczność, która zdobyła się na zapłatę bardzo słonych wstępów, a której nie było w przednich rzędach i wielu łóżach, a na parterze i balkonach II. p., co jest wskazówką dla inicjatorów, w jakim kierunku winny iść ich wysiłki, (w kierunku inteligencji pracującej i ludu), była nie-

mile zaskoczona przez magistrat cen gardenoby o 500 proc., o ile nie siedzieli w płaszcach ze względu na dojmujący chłód. Jeśli magistrat chce zarobić na kulturze, to już nieładnie. Poza tem taka podwyżka nie śmie być zbyt wielkim krokiem, to nawet pole dla walki z lichwą, jak np. i podwyżka cen prądu elektrycznego o 500 proc. w ciągu miesiąca.

Słuchacz.

## Koncert Ludowy Wydziału Ośw. Publicznego.

Referat oświaty pozaszkolnej Urzędu Wojewódzkiego St. nie dostał zdaje się żadnych kredytów i postanowił jakoś sam zacząć działać. Koszta pokrywa przedsięwzięcie. Staraniem p. Pawlikowskiego, st. sekr. tegoż urzędu urządzony pierwszy wieczór polskiego koncertu dla ludu, odbył się w sobotę, 17. bm. w auli gimnazjum im. A. Mickiewicza w Katowicach (lokal piękny acz wymagający remontu, elektryki i urządzenia do wykładowi projekcyjnych, ale to już wina kursu).

Na program złożyły się po przemówieniu inauguracyjnym p. ref. knieli, 2 sola fortepianowe, p. Zachary, 1 aria z „Strasznego dworu”, opery Mońszki i kilka pieśni wykonanych przez p. Millerę oraz 2 sola skrzypcowe p. Ehmkego, profesorów Akademii Muzycznej. Najcenniejsze były popisy p. E., (choć najcenniejsze z tytułu zapłaty miały być popisy p. M.) a uważamy, że do tego rodzaju przedsięwzięć społecznych nie tylko napół rządowy instytut muzyczny, jak i teatr, którego de-

ficyty pokrywa całe województwo, mimo iż nie zawsze można się pogodzić z nieodpowiadającą potrzebom większości lud. społeczeństwa (klasy pracującej), polityce powołanego (!) Tow. Przyj. Teatru p. jak i jego kierownictwa literackiego), wprawdzie najbardziej się podobała piosenka rycerska; oczywiście nie zmniejszało zasług p. Z., który zapoznał słuchaczy z Chopinem (Szopenem). W końcu zaprosił p. P. na następny koncert i zapowiedział inne antreprezy.

Publiczność w liczbie około stu osób, w czem połowa robotników, zorganizowanych w CZZP. z rodziną, a połowa młodzieży szkolnej, która winna być pod opieką nauczycielską, by nie przeszkadzać dorosłym słuchaczom, dała oklaskami wyraz swego zadowolenia, a jawieniem się z poza Katowic pędowi ku kulturze. Oczywiście, na tę treść 8-godzinnej dnia pracy.

Pod adresem inicjatorów oprócz wynazów gorącego uznania, należy koniecznie wyrazić życzenie, by na przyszłość dobierano programy jeszcze staranniej, bo do słuchaczy z ludu, choć tak muzykalnego, trzeba trafić naprzód z koncertami, a o ile w miejscu brak większego doboru artystów, śpiewaków (poza p. M. i oślawionym „greckim śpiewakiem”), nie dobierać rzeczy najtrudniejszych.

Sfery „reprezentacyjne” nie stawiały się, co widać z raut (!) „na biednych”; widzieliśmy przedstawicieli T. C. L. i T. U. R. Owszem, inicjatorzy następującego wykładu powz. obcieli koncert o jedną pieśń.

Recenzent.



## Z towarzyszy.

### Zebranie „Strzelca” oddz. M. Dąbrówka

odbyło się dnia 18. bm. o godz. 9.30 z ciągłym dalszym o godz. 4 popoł. Przedpołudniem w obecności Kom. Obw. Katowick. ob. Asienkiewicza, załatwiono częściowo sprawę utworzenia pododdziału na Burowiec. Po poł. w obecności gości z PPS., współredaktora „Gaz. Robotn.” ob. Nowak, wygłosił ob. Morski referat o celu i zasadach „Strzelca”, w szczególności o potrzebie wychowania fizyczno-wojennego i kulturalno-oświatowego ludu dla obrony ojczyzny i praw. W dyskusji ob. Nowak z Rozdzienia podkreślił zasługi Piłsudskiego i wagę ruchu naszego jako część ruchu ludowego w ogóle, a w Polsce i na całej ziemi, w szczególności. — Wobec zapotrzebowania sali na inny cel odroczone sprawę ewent. zwołania w Zarządzie i Kom. do następnego zebrania. Tymczasem skarcił ob. M. surowo pewien objaw niesubordynacji w zresztą dobrze stojącym oddziale.

Prezes Obw.

## Kronika.

### Podwyższenie taryfy kolejowej.

Od 1-go grudnia nastąpi podwyższenie taryfy kolejowej na wszystkich kolejach polskich. Cena biletów zostanie podwyższona o 100 procent, transport o 200 procent.

Rząd chjeno-pasko-piasta uzdrawia skarb państwa podwyższeniem taryf kolejowych i pocztowych — a zatem podrażnianiem wszelkich towarów. Piękna jazda w przepaść! Czy koniecznie musimy wstępować w ślady bankructwa niemieckiej marki papierowej? Kiedy nastąpi opamiętanie?

### Sprostowanie.

W nr. 260 umieszczono sprawozdanie z „nadzwyczajnego walnego zebrania Strzelca Obw. Katowickiego.” Ustęp 5, który podaje wybór nowego zarządu należy o tyle sprostować, że na zastępcę skarbnika nie wybrano ob. Holwę, lecz ob. Wróbla z Giszowca.

### Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Grupa Katowice.

Posiedzenie naszej grupy odbędzie się we wtorek, 20-go listopada o godzinie 7-mej wieczorem w liceum przy ul. 3-go maja. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

### ŚLĄSK POLSKI.

#### Teatr Polski w Katowicach

Dziś (wtorek) „Dziady” A. Mickiewicza święcić będą 6-te przedstawienie w Teatrze Polskim. Dotychczasowe przedstawienia arcydzieła Mickiewicza wysprzedane były do ostatniego miejsca. W środę zespół artystyczny wyjeżdża do Rudy z „Krawiarkami i Góralami” J. N. Kamińskiego. Czwartkowa premiera przyniesie „Nituche” pełen słownego, śpiewnego i sytuacyjnego dowcipu wodewil ten, znajdzie u nas wybornych wykonawców, bowiem grają artyści tego talentu jak p. p.: Kliszewska, Godlewska, Zamorska, Fiszer, Bystrzyński, Bienin, Szlajak, Zoner i inni.

Gościnny występ Opery Warszawskiej w Teatrze Polskim. W środę, dnia 28. bm. zespół opery warszawskiej w pierwszorzędnym składzie z orkiestrą, w kostiumach i dekoracjach wystąpi gościnnie dając piękną operę St. Moniuszki „Verbum nobile.” Gościna znakomitych artystów warszawskich zainteresowała całe Katowice, czego dowodem kolosalny popyt o bilety, które nabywać można w kasie teatru od 10—2 i od 5—8 w.

Katowice. (Pat.) Kwartałne opłaty abonamentowe telefoniczne, które miały obowiązywać od 1. grudnia r.b., będą od tegoż dnia o 100 proc. podwyższone. Według tego najniższy abonament kwartałny prywatny kosztować będzie 900.000 mkp., najwyższy publiczny 15.300.000 mkp.

— Z dniem 10. 11. 1923 r. uruchomiono pośrednictwo pocztowo-telegraficzne w gm. Niebochowy, okręgu doręczeń agencji pocztowej Lubomja, urzędu nadzorczego Rydułtowy Dolne.

Katowice. (Koń do odebrania.) Dnia 18. bm. o godz. 2. w nocy napotkali przechodnie na ulicy Kordeckiego jednego konia, gnącego bez dozoru, którego odprowadzili na II-gi Komisariat Policji w Katowicach, gdzie go można odebrać.

— (Kradzież.) Do mieszkania Karola Markowskiego włamali się nieznani sprawcy, gdzie skradli ubrania i bielizny wartości 60 milionów mkp. — W poczekalni II. klasy na dworcu kolejowym w Katowicach skradziono na szkodę Reginy Cweiner 22 klg. grzybów suszonych. — Ze składu krawieckiego Soberskiego przy ul. św. Jana skradł nieznany sprawca jedną zieloną marynarkę do przemyślenia bez rękawa, wartości 10 milionów mkp.

— (Nieuczciwa służąca.) Na szkodę Emmy Kincer przy Placu Wolności skradła służąca większą ilość ubrań i bielizny wartości 100 milionów mkp.

Rozdzień. (Kradzież.) Do składu Gerharda Reguły przy ul. Dworcowej włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli większą ilość towarów kolonialnych wartości 100 milionów mkp.

Wreck. (Kradzież.) W nocy na 15. bm. włamali się nieznani sprawcy do oberży Charlotty Brenner przy ul. Poniatowskiego, gdzie skradli większą ilość wódki, likierów i cygar.

Rezultat wyborów do Rady Zakładowej kopalni „Brandenburg.” W dniach 5., 6. i 7. listopada odbywały się na kopalni „Brandenburg” wybory do Rady Zakładowej. List tym razem postawiono aż pięć. Lista I ZZZP. 687 głosów — 4 mandaty i jeden uzupełniający, lista II. CZZZP. 673 gł. — 4 mandaty, lista III. Wolny Związek 275 gł. — 1 mandat i 1 uzupełniający, lista IV. Inwalidzi woj. i cywilni 316 głosów — 2 mandaty, lista V. Chrześcijańskie Zjednoczenie 386 głosów — 2 mandaty. Uprawnionych do głosowania było 2975. Głosowało 2360. Nieważnych głosów było 23.

Siemianowice. (Wypadek samochodowy.) Dnia 18. bm. o godz. 2-jej najeżdżał samochód nr. 1902 na drzewo przy ul. Mysłowickiej w Siemianowicach, wskutek czego został uszkodzony tak, że stał się niezdolny do dalszego użytku. Z 6-ciu osób, znajdujących się w samochodzie, jedna poniosła ciężkie pokaleczenie głowy. Winę ponosi szofer, który był pijany.

Świętochłowice. (Zabójstwo.) Dnia 18. bm. około północy podczas bójki na hucie Zgoda, pchnął robotnik Cimek Jan robotnika Gwoźdźcia Jana sztylętą w okolicę serca tak, że śmierć nastąpiła natychmiast. Sprawcę, który czynu tego dokonał w stanie pijanym, aresztowano.

Wyry. Policja tamtejsza aresztowała niejakiego Stanisława Kozaczka, który skradł z kopalni „Bóg z nami” w Łaziskach Średnich ubrania, bieliznę i trzewiki robotnikom, którzy z pracy musieli powracać do domu boso lub w łachmanach. Większą część skradzionych rzeczy zdołano złodziejowi odebrać i oddać poszkodowanym.

Brzeź. (Napaść rabunkowa.) Dnia 12. bm. wieczorem w lesie około drogi pomiędzy Łukasną i Karnawacem napał dwóch w rewolwery uzbrojonych bandytów na powracającą furmankę Karolinę Leksową z Ruchowa, przyczem pod groźbą rewolwerów zrabowali jej 6 milionów mkp. gotówki razem z portfelem, przyczem zbiegli do pobliskiego lasu.

Wielopole pow. Rybnik. (Kradzież.) Do pomieszczenia Wacenta Woźniczki w Wielopolu włamali się nieznani sprawcy i skradli na szkodę tegoż większą ilość ubrań, bielizny i biżuterji, o ogólnej wartości 200 milionów mkp.

Tarn. Góry. (Konfiskata tłuszczu.) Tutejsze władze sądowe skonfiskowały tłuszcz u kupców, a to w jednym wypadku smalec amerykański, w drugim margarynę. Powodem konfiskaty był fakt, że kupcy ci, posiadając zapasy tych towarów nie sprzedawali, oczekując wyższych cen w razie podwyższenia taryfy kolejowej.

### ŚLĄSK OPOLSKI

#### Nowe zarobki górników.

Berlin. Zarobki dla górnictwa węglowego za czas od 12-go do 19-go listopada 1923 r. zostały u stanowione na podstawie marki złotej wyrokiem wydziału rządowego, powołanego do życia przez ministerstwo pracy. Według tego wyroku wynosi przeciętny zarobek dzienny włącznie dodatków na dom i dzieci: w obwodzie nad Ruhra 4.20 mk. złotych, w górnośląskim obwodzie przemysłowym 3 mk. zł., w saskim obwodzie węglowym 2.70 mk. zł., w centralnym obwodzie środkowo-niemieckiego górnictwa węgla brunatnego 2.50 mk.

#### Mięso tylko za marki złote.

W Bytomiu i Raciborzu, a może także w innych miejscowościach, odbywa się sprzedaż mię-

sa i wyrobów mięsnych tylko za marki złote. Rzeźnicy twierdzą, że są zmuszeni brać ceny złote, ponieważ zakup bydła odbywa się tylko za marki złote. Ceny są następujące:

	w Bytomiu	w Raciborzu
wołowina	2,00—2,50	1,30
wieprzowina	2,50	1,60
cielęcina	1,80—2,40	1,30
świnia	2,00—2,50	1,80
kiełbasa	2,00—2,50	—
świnina świeża	—	2,00

Z powyższego zestawienia wynika, że ceny np. w Bytomiu są 3 do 4-kroć wyższe w stosunku do cen przedwojennych, oraz że ceny w Raciborzu są znacznie niższe, jak ceny w Bytomiu. Raciborzanie są w stanie jadać tańsze mięso aniżeli Bytomianie. Robotnik, pracownik i urzędnik nie zarabiają dotychczas ani połowę tego, co zarabiali przed wojną, a tymczasem ceny wszystkich artykułów żywnościowych są trzy- i czterokroć wyższe, niżeli przed wojną.

### Kurs marki złotej,

obliczony na podstawie dolara przedwojennego (4,2 marek złotych — 1 dolar amerykański) wynosił dn. 17. bm. 601.500.000 marek papierowych.

Kurs marki złotej przy obliczaniu podatków wynosił w dn. 18. i 19. bm. 600 miliardów mkp.

### Marka papierowa zatrzymuje ważność.

Prezydent policji zwraca kupiectwu uwagę, że na mocy uchwały rządu Rzeszy marka papierowa pozostaje nadal prawnym środkiem płatniczym. Wobec tego wszyscy kupcy są zobowiązani przyjmować marki papierowe i żaden z nich nie może odmówić przyjęcia marek papierowych.

## Uniwersytet Robotniczy w Katowicach.

Wykłady we wtorek 20. 11. 1923.

1. Caspari: Nauka języka polskiego
2. Bobek: Socjalizm jako idea.

T. U. R.

### Baczność Tow. P. P. S. Giszowiec!

Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 22. 11. o godz. 4-jej u p. Sznajki. Ref. tow. poseł Juchelek.

### Baczność Strzelcy! Oddział M. Dąbrówka.

#### Walne Zebranie

odbędzie się w dalszym ciągu w niedzielę, dnia 25. listopada o godz. 3 po poł. u p. Gruenera. Ważne sprawy, które na ostatnim zebraniu z powodu różnych przeszkód nie można było załatwić, zmuszają wszystkich członków do kompletnego stawienia się. Proszony jest referent na to zebranie. Przewodniczący.

### Baczność „Strzelec” Michałkowice.

W niedzielę, dnia 2. grudnia o godz. 4 po południu odbędzie się walne zebranie członków oddziału Związku Strzeleckiego u p. Perzicha. Kompletnie stawienie się wszystkich członków jest obowiązkiem. Zaprasza się również członków Zarządu Obwodowego i Okręgowego. Przewodn.

Za dział polityczny i feljeton odpowiada Sławik Henryk, Katowice  
Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrówka.  
— Drukiem i nakładem Józefa Biniszkiwicza w Katowicach. —

Baczność!

Baczność!

Pierze i Puch

skubane i nieskubane.

Kto pierze bez prochu i brudu  
kupić chce

Kto przez zakup starego zbrudzonego  
i zatrutego pierza nie chce się  
narazić na chorobą

Ten kupuje natychmiast

u

Maksa Neumanna

Katowice, ul. 3-go Maja 17, (Grundmannstr.)

Tel. 1893. — Sprzedaż pierza od r. 1893. — Tel. 1893.

### Ostrzeżenie.

Pogłoski rozszerzane o mnie przez p. Katarzynę Zielosko i jej córkę Terenję z Murczek polegają na nieprawdzie. Ostrzegam przed rozszerzaniem tych nieprawdziwych pogłosków. Oszczerców będę sądowo ścigał.  
1481 Spyra.

Kto chce

coś kupić

lub

sprzedać

niech ogłosi

w Gazecie  
Robotniczej